

Alicja Bronder

Strach oswojony, strach zapomniany? : próba uchwycenia śladów dawnych śląskich wierzeń w współczesnej leksyce : na przykładzie nazwy niby-osoby "bebok"

Linguarum Silva 4, 113-129

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Strach oswojony, strach zapomniany? Próba uchwycenia śladów dawnych śląskich wierzeń we współczesnej leksyce (na przykładzie nazwy niby-osoby *bebok*)

- No, dość już tego, jestem pewien, że i dalej to takie same bzdury. Najważniejsze, że mamy przed sobą dwa-trzy miesiące życia, a w końcu i tak czeka - bobok!

Fiodor Dostojewski *Bobok*

Niezbymalną cechą języka jest jego przystawalność do użytkowników – język bowiem to nie tylko zbiór etykiet, którymi skrupulatnie opatruje się kolejne desygnaty, lecz także odzwierciedlenie ludzkiej mentalności, spostrzeżeń, również stosunku aksjologicznego. W uzusie często obserwuje się jednostki symboliczne, ale ich użytkownicy nie zawsze zdają sobie sprawę z ich magicznych znaczeń czy podtekstów, nie widząc tajemnicy tkwiącej w aktualizowanym leksemie. Trudno się temu dziwić, wszak język żyje dzięki dynamicznej, nieskrępowanej komunikacji, która w stosunkowo niewielkim stopniu zważa na takie pojęcia, jak „błąd językowy”, „norma”, „system”.

Wspomniana symbolika, pozornie nieużyteczna z perspektywy podmiotów komunikacji, może stać się źródłem refleksji dotyczących światopoglądu społeczeństwa posługującego się danym dialektem. Liczne świadectwa analiz (głównie w nurcie antropologii lingwistycznej) języków często znacznie od siebie odległych geograficznie zaprzeczają, jakoby można przyglądać się konkretnemu dialektowi bez uwzględnienia specyfiki systemów społecznych, politycznych, kulturowych, geograficznych itp., traktując go jako nienacechowany system reguł gramatycznych i towarzyszącej im leksyki (por. przytaczane badania w: AHEARN, 2013). Tego typu badania, uwzględniające takie zmienne jak: historia, kultura, geografia, a także płeć i inne, pozwalają nie tylko zrozumieć funkcjonowanie jednostek leksykalnych, lecz również przyjrzeć się użytkownikom dialektu – wszak to oni tworzą język, a język tworzy ich.

Magia w codzienności

Wdzięcznym materiałem służącym jako podstawa badań językoznawczych przy uwzględnieniu perspektywy kulturowej może stać się leksyka z kręgu wierzeń ludowych¹. Szczególnie inspirującym zjawiskiem wydaje się przenikanie leksyki prymarnie związanej ściśle z kontekstem wierzeniowym do języka codzienności, a także jej kontynuacja w języku kolejnych pokoleń, coraz mniej związanych z systemem wyznaniowym swych przodków. Elementy sfery *sacrum*, kiedyś niedostępne ze względu na tabu i ładunek emocjonalny (zarówno strach, jak i fascynacja) oraz światopoglądowy (bezpośrednia zależność człowieka od dobrej woli bądź po prostu kaprysów istot i zjawisk nadprzyrodzonych), zaczęły stopniowo przenikać do słownictwa aktualizowanego w potocznych sytuacjach komunikacyjnych. Co oczywiste, wpłynęło to na funkcjonowanie oraz strukturę leksemów.

Niniejszy artykuł, poświęcony temu zagadnieniu, sprowadza się do analizy nazwy *niby-osoby*² z kręgu dawnych śląskich wierzeń, jaką jest postać **beboka**³. Uwzględnienie aspektów gramatycznych, semantycznych i pragmatycznych oraz przykładów przenikania wybranego słowa do współczesnej leksyki pozwala przyjrzeć się nie tylko wybranej jednostce symbolicznej, lecz także pełniej zrozumieć użytkowników posługujących się językiem.

Teorie i metody badawcze

W badaniach etnolingwistycznych przydatna okazuje się teoria językowego obrazu świata. Warto w paru słowach przybliżyć najważniejsze

¹ Wierzenia ludowe, a także cały folklor danej społeczności są ciekawym obiektem badań ze względu na stanowienie przez nie swoistej podstawy kultury współczesnej. Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem, że dzisiejszy człowiek, trawestując słowa Izaaka Newtona, „stoi na ramionach olbrzymów”, którymi są jego przodkowie – to dzięki nim istnieje, z nich wyrasta i jest spadkobiercą nie tylko ich ciała, lecz także umysłu. Poprzez analizę kultury ludowej można zrozumieć zjawiska kultury współczesnej.

² Określenie „niby-osoba” zaczerpnięto z badań Jakuba BOBROWSKIEGO (2012). Jest ono swoistym kompromisem – postaci nadprzyrodzone nie należą ani całkowicie do świata realnego (bo ktoś spotkał na swej drodze strzygę?), ani baśniowego (ze względu na ładunek wierzeniowy), zatem najwłaściwsze rozwiązanie to połączenie obydwu perspektyw i wyrażenie w ten sposób obu aspektów pojęcia w jednej nazwie.

³ Postać beboka pojawia się także w wierzeniach innych kultur, jednak na potrzeby tego szkicu opracowano materiały folklorystyczne poświęcone kulturze śląskiej.

jej założenia. Zakłada ona poszukiwania zawartej w języku interpretacji rzeczywistości, rozumianej jako „zespół sądów o świecie” (BARTMIŃSKI, 1999: 103). Sądy te wyrażane są za pośrednictwem danych jednostek symbolicznych, których cechy gramatyczne, semantyczne i pragmatyczne wskazują na powiązany z nimi, a także je motywujący, światopogląd użytkowników. Nie są one luźno występującymi refleksjami, wręcz przeciwnie, tworzą niemal zhierarchizowaną strukturę pojęciową, której elementy są od siebie zależne i wzajemnie się motywują (GRZEGORCZYKOWA, 1999: 41).

W badaniach przeprowadzanych za pomocą teorii JOS wskazuje się m.in. dwa aspekty: punkt widzenia (stanowisko podmiotu mówiącego, rozumiane jako zbiór poglądów i postaw życiowych użytkownika, determinujący wybór odpowiedniej perspektywy) oraz perspektywę (zasadniczo to, co podmiot dostrzega z własnego punktu widzenia, tj. zespół właściwości struktury semantycznej użytych przez niego słów) (BARTMIŃSKI, 1999: 106–112). Bardzo ważny okazuje się w tych badaniach kontekst jednostek symbolicznych – bez perspektywy kulturowej nie sposób zrozumieć zróżnicowanego i przede wszystkim intymnego świata wierzeń.

„Gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania”. Język jest nie tylko nośnikiem poglądów użytkowników, lecz także ich stosunku emocjonalnego do wyrażanych sądów. Stosunek ten wyraża się w wartościowaniu, będącym pewnym „naznaczeniem” jednostek symbolicznych. W artykule przyjęto koncepcję wartościowania holistycznego, wedle której nacechowanie aksjologiczne traktuje się jako immanentną cechę leksemów – nie istnieją zatem słowa neutralne. Koncepcja ta nie wywołuje zastrzeżeń przy uznaniu twierdzenia, iż język istnieje i przejawia się tylko w uzusie, system zaś jest jedynie abstrakcyjnym modelem, jakby schematem służącym analizom strukturalnym. Wartościowanie holistyczne na gruncie polskich badań lingwistycznych prezentowane jest m.in. w pracach Tomasza KRZESZOWSKIEGO (1999)⁴.

Materiał i perspektywa badawcza

Istotą niniejszych rozważań jest przywołana w tytule nazwa niby-osoby zacierpniętej z folkloru śląskiego: **bebok**⁵. Co ciekawe, postać ta nie

⁴ Stanowisko przeciwne, nazywane wartościowaniem rezydualnym, zakłada możliwość wyekscerpowania z języka elementów wartościujących – ładunek aksjologiczny jest zatem tylko dodatkiem do komunikatu, co ważne: nieobligatoryjnym (por. PUZYŃINA, 1992).

⁵ Dla niniejszej refleksji wybrano jako podstawową nazwę niby-osoby leksem *bebok*. Jest to wybór jak najbardziej subiektywny, podyktowany wspomnieniami

występuje w tekstach literackich czy ustnych przekazach legend, baśni, co znacznie utrudnia obserwację naturalnego kontekstu występowania leksemu. Zatem słowo to, jak i jego liczne warianty fonetyczne, wyekscerpowano z wybranych tekstów folkloru: przede wszystkim ze słowników gwarowych, z leksykonów i antologii poświęconych demonologii śląskiej, także publikacji popularyzujących kulturę górnośląską. Na tej podstawie utworzono zarys definicji kognitywnej leksemu *bebok*⁶. Rezultaty zestawiono z najczęstszymi i najciekawszymi przykładami współczesnych aktualizacji słowa; w przeprowadzonych badaniach wykorzystano materiał ujęty w Narodowym Korpusie Języka Polskiego oraz wyekscerpowany z Internetu za pomocą wyszukiwarki Google.com. Pozwoliło to wskazać swoistą „żywołność” leksemu – wbrew ogólnym tendencjom, wskazującym na stopniowe wycofywanie się leksyki związanej ze sferą wierzeń i folkloru, przetrwał on, dostosowując się do dynamicznego i „kapryśnego” medium, jakim jest Internet.

„Przestań, bo cię *bebok* weźmie!” – elementy definicji kognitywnej leksemu *bebok*

Anatomia *beboka*

Nazwa desygnująca postać nadprzyrodzoną jest zróżnicowana – w tekstach folkloru występuje wiele wariantów określających tę samą niby-osobę. Najczęstszymi są: *bebok*, *bobo*, *bobok*, *babo*, *babok*, *babołk/babouk*, *bobołk*, *bobak*, *bebak*, *babak*, *babu*, *buba*, *baba*, *bubok*, *bubołek*, *bebe*. Choć pojawiają się różne aktualizacje tego leksemu, to różnią się one samogłoskami bądź dodanymi spółgłoskami – przede wszystkim zaś dotyczą tego samego pojęcia i nie wpływają na odmienne konceptualizacje, różnice widocz-

mi autorki; ma on też wymiar praktyczny – trudno byłoby za każdym razem przywoływać wachlarz wariantów omawianego słowa. Co istotne, wybór ten nie wpływa na zmianę analizowanej jednostki symbolicznej – przytaczane określenia, jakimi mianuje się w przekazach folklorystycznych omawianą postać nadprzyrodzoną, różnią się między sobą alternacjami głównie samogłoskowymi, są to zatem różne warianty tego samego leksemu, mającego ten sam (choć wewnętrznie zróżnicowany) poziom semantyczny.

⁶ Inspiracją dla analiz stały się rozważania poczynione w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (BARTMIŃSKI, red., 2012: 411–443), w których w przejrzysty sposób przedstawiono np. leksem *piorun* wraz z jego konotacjami wierzeniowymi i wariantami gwarowymi. Niniejszy artykuł z pewnością nie wyczerpuje tematu leksemu *bebok*, jest jedynie próbą zarysowania głównych problemów badawczych oraz zachętą do dogłębnych analiz.

ne są na poziomie fonetycznym jednostki symbolicznej. Ponadto badacze folkloru oraz leksykografowie pracujący nad słownikami gwarowymi łączą pod jednym hasłem omawiany poziom semantyczny z zazwyczaj paroma wersjami nazwy niby-osoby – wydaje się to słusznym uzasadnieniem traktowania wymienionych słów jako wariantów jednej, wspólnej nazwy.

Leksem budują spółgłoski **b(e)b** – tworzące stały temat leksemu, oraz **(o)k** – będące prawdopodobnie⁷ sufiksem, który w gwarze śląskiej występuje często w związku z desygnatem o specyficznych, wyróżniających go cechach (TAMBOR, 2006: 176). Liczne alternacje samogłoskowe byłyby jedynie zmianami fonetycznymi, zależnymi od występowania geograficznego leksemu⁸, kontaktów międzykulturowych, jak i predyspozycji użytkowników języka. Budujące temat wyrazu spółgłoski są dźwięczne, wargowe, co odzwierciedla ważny aspekt desygnatu – omawiana niby-osoba jest postacią związaną ze światem dziecka, zatem głoski tworzące słowo należą do dźwięków szybko przyswajanych w procesie nabywania umiejętności artykulacyjnej⁹. Warto podkreślić układ sylab w leksemie – słowo złożone jest w nagłosie z sylaby otwartej, co wzmacnia dźwięczność, w wygłosie zaś z zamkniętej, być może imitującej stuknięcie¹⁰.

Co ciekawe, w tekstach folkloru słowo to nie funduje derywatów – w przebadanych materiałach nie odnaleziono przykładów leksemów pochodnych, nawet przymiotników. Fakt ten tłumaczyć można następująco: desygnat jest postacią charakterystyczną, występującą w określonym kontekście, zatem nie było potrzeby tworzyć derywatów (np. nie odnotowano informacji o pojawianiu się „bebozątek” ‘potomstwa beboka’). Równocześnie postać nie jest w wyobrażeniach sprecyzowana, nie ma jednoznacznego, bezsprzecznego wyglądu, zatem leksem **bebokowy* byłby nieczytelny. Desygnat także nie cechuje się na tyle mocnym stosunkiem

⁷ Ze względu na niewielką liczbę użyć słowa, często zawężonych do wypowiedzi z kręgu kultury ludowej, wymykającej się analizom, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy leksem ten jest podzielny słowotwórczo. Za pierwszą opcją przemawiałyby potencjalna etymologia leksemu (związek z leksemami *bubo*, *bubu*, *bobo*; por. przytoczone koncepcje etymologiczne) oraz podobieństwo do słów typu *rybak* (dosłownie: ‘ktoś związany z rybami’), dlatego też właśnie ta opcja została przyjęta w niniejszych rozważaniach.

⁸ Por. zróżnicowanie fonetyczne przy realizacji leksemów na terenach nieodległych od siebie: *katowicka tasza* oraz „*mazurząca*” *tasia*, wymawiana w Piekarach Śląskich.

⁹ Ze względu na wcześniej wypracowany u dzieci odruch ssania; por. pierwsze wypowiedziane słowo „mama”, brzmiące w różnych językach bardzo podobnie.

¹⁰ Analogicznie do wyrazów onomatopeicznych typu: *puk*; por. wizerunek niby-osoby związanej z ciemnością, więc także z tajemniczymi dźwiękami.

negatywnym, by mógł pełnić funkcję intensyfikatora (jak inne postaci nadprzyrodzone, np. diabeł – *diabelsko* [np. gorąco], szatan – *szatańsko* [sprytnie] itp.).

Leksem podlega regularnej odmianie (w słownikach gwarowych odnotowano jeden wyjątek: *babu*, który nie odmienia się), występuje w obydwu liczbach. Jego rodzaj gramatyczny to rodzaj męskożywotny (wyjątkiem *bobo* – r. nijaki).

Przed rozpatrzeniem pojęcia, które desygnuje leksem *bebok*, warto rozważyć etymologię tej nazwy. Trudno jednoznacznie wskazać pochodzenie tego słowa, koncepcji jest wiele, od bardzo prawdopodobnych po ujmujące swoją fantazją. Jako podstawy wskazuje się m.in.: łac. *bubo* ‘puchacz’ (w niektórych przekazach postać ta przypomina sowę; zob. ZYCH, VARGAS, 2012: 32; SIMONIDES, 1989: 260), gwarowe dziecięce zawołanie *bubu* ‘boli’ (PODGÓRSCY, 2011: 56–57), fr. *bébé* ‘niemowlę’ (związek wierzenia i dzieci; DOROSZEWSKI, 2014), *bebe* ‘coś brzydkiego’ (WYDERKA, red., 2000: 174), gr. *baũbo* ‘nocny’ (związek niby-osoby z ciemnością; BRÜCKNER, 1985: 32). Dość nietypową koncepcję wysuwa Bolesław Paździor – wyprowadza on leksem *bebok* ze zwrotu: „**Beczysz**, boś kuszony (szpinakym)”. Oznaczałoby to związek omawianej nazwy z czasownikiem *beczeć*, co można wątpliwie motywować podobieństwem nagłosu oraz luźnym kojarzeniem słów (*bebok* jest straszdyłem, zatem musi wywoływać płacz, *beczenie*) – trudno jednak bronić tej tezy, zważywszy że tę samą etymologię przypisano słowu *bele* (tłumaczone jako ‘bele zetnione’): „**Beczom** leżące” (PAŹDZIOR, 2007: 21). Pozostałe koncepcje uwydatniają różne aspekty desygnatu, zatem profilują wybraną cechę, pomijając pozostałe. Trudno zatem wskazać najbardziej prawdopodobną genezę, podobnie jak trudno byłoby podać podstawową cechę desygnatu.

Fizjologia *beboka*

Podstawą leksemu *bebok* jest rzecz jasna jego desygnat – bez istnienia pojęcia nie powstałoby słowo. Warto zatem przyjrzeć się poziomowi semantycznemu omawianej jednostki.

Desygnat wyrazu jest złożony, co może zaskakiwać w przypadku leksyki związanej z wierzeniami ludowymi, wszak system wyobrażeń folkloru jest rozbudowany, wielobarwny. Jednak niby-osoba *bebok* to postać szczególna – występuje częściej w utartych zwrotach typu: „przestań [robić coś złego; coś, czego nie chcę], bo cię *bebok* weźmie/porwie [ukarze]”, mających funkcję dydaktyczną, służących nadawcom (rodzicom, opiekunom, osobom starszym) do karcenia odbiorców (wyłącznie dzieci). Nie sposób znaleźć literackie przekazy poświęcone tej postaci. Skoro zaś nie istnieją rozpowszechnione i w pewien sposób „kanoniczne” opisy

tej niby-osoby, staje się ona niejako „otwarta” na różne, czasem bardzo twórcze interpretacje, co tłumaczyć może rozbieżności w prezentowanych wizerunkach. Co ważne, wszystkie opisy wymienione w niniejszym artykule łączy prymarna cecha – dotyczą one wizerunku postaci nadprzyrodzonej straszącej dzieci w porównywalnych okolicznościach, z tożsamą funkcją i sytuacją komunikacyjną, lub są z nią związane na zasadzie styczności (związek ze strachem, tajemnicą), dlatego z pewnością można je uznać za desygnaty tej samej jednostki symbolicznej, profilujące różne aspekty słowa.

Prototypowym pojęciem kryjącym się za leksemem *bebok* jest postać nadprzyrodzona, będąca podmiotem (najczęściej demonem¹¹). Jej wygląd użytkownicy konceptualizują w różny sposób. Niby-osoba to: przypominający sowę stwór (por. jedną z koncepcji etymologicznych), mały kudłaty człowieczek o starej, pomarszczonej twarzy, olbrzym z wielką głową i kopytami, z dużym workiem, do którego porywa dzieci, maleńki diabełek, diabelskie dziecko. Czasem dodatkowo podkreślone są wybrane atrybuty, np. świecące oczy.

Co ciekawe, miejsce przebywania tej niby-osoby jest wspólne dla wszystkich przebadanych wizerunków. Postać ta, co należy podkreślić, związana jest nie z daną miejscowością czy środowiskiem (lasem, jeziorem), lecz domem. Łączy się ją z miejscami zaciemnionymi, trudno dostępnymi, takimi jak schowki, skrytki, szafy, piwnice, strychy. Uwydatnia się w ten sposób punkt widzenia konceptualizatora – wierzenie w beboka związane jest z dziećmi (tylko im zagraża bebok), te zaś, przyjmując w kulturze zachodniej perspektywę antropocentryczną, wiążą postać z najbliższym im (i często ze względu na wiek jedynym) otoczeniem, jakim jest dom rodzinny. Ponadto funkcją prymarną niby-osoby jest przestrzeganie pociech przed wchodzeniem w rejony potencjalnie niebezpieczne – zatem bebok musi występować w miejscach zagrażających dzieciom (a takimi niewątpliwie są piwnica czy strych).

Działanie beboka nie jest określone. Być może wynika to z występowania leksemu w wybranych kolokacjach (zwroty typu: „przestań, bo cię bebok weźmie”), jednak fakt ten tłumaczyć można związkiem wierzenia z dziećmi. Jeżeli przyjmiemy, że dziecko naprawdę bało się tej postaci, to nie rozbudowywało ono wyobrażenia niby-osoby, by jej w jakiś sposób nie

¹¹ Badacze demonologii (w tym Kazimierz Moszyński) wyróżniają trzy podstawowe typy postaci nadprzyrodzonych. Są to: demony (istoty mityczne, człekokształtne, czasem zoomorficzne, wywodzące się z ludzkich dusz), półdemony (ludzie obdarzeni nadprzyrodzonymi mocami, cechami demonicznymi, ujawniającymi się w danych okolicznościach) oraz strachy (widziadła, omamy, cienie, stuki, niezwiązane z animizowaniem postaci); zob. SIMONIDES, 1989: 239–240.

przywołać do siebie. Trudno byłoby także wymagać od dzieci skomplikowanej narracji, a dorośli, osiągając cel, jakim było strofowanie pociech, nie widzieli powodu, by rozwijać swoją opowieść – widoczny jest tu wpływ kontekstu na strukturę pojęcia oraz tekstów, w których jest ono aktualizowane. Podobnie przeciwdziałanie w analizowanych przekazach nie jest jednoznacznie określone, zazwyczaj wystarczało po prostu nie zbliżać się do miejsca spoczynku beboka.

W niektórych przekazach leksem *bebok* okazuje się synonimem *diabła*. Jak wskazuje Renata Dźwigoł, „To nazwanie [bebok – A.B.] zostało przeniesione na diabła z bliżej nieokreślonej istoty demonicznej nazywanej *bobakiem, strachem*” (DŹWIGOŁ, 2004: 129). Takie przeniesienie wiąże się z przypisaniem atrybutów diabła postaci beboka.

W wielu słownikach gwarowych (np. ROCZNIK, 2010; CZAJKOWSKI et al., red., 1996; WYDERKA, 2000) odnaleźć można informację, że desygnatem leksemu *bebok* jest ‘wszelkie straszdyło, strach’. Pojęcie niby-osoby zostaje przez ten zabieg pozbawione pierwotnego kontekstu, w tym związku z systemem wierzeniowym dzieci, na rzecz reprezentowania ogólnego zbioru POSTAĆ NADPRZYRODZONA. Ciekawe wydaje się przeniesienie hiponimu w sferę hiperonimów. Przyczyną może być niejednoznaczność opisu niby-osoby – skoro nie miała ona obowiązującego wyobrażenia, mogła stać się odpowiednikiem każdej postaci demonicznej.

W przekazach folklorystycznych przytaczane są także inne znaczenia leksemu *bebok*. Ze względu na ich styczność z pojęciem POSTAĆ NADPRZYRODZONA potraktowano je jako alternatywną semantykę omawianej jednostki symbolicznej. Jako przykłady mniej prototypowych znaczeń służyć mogą: ‘bojaźliwy człowiek, najczęściej dziecko’, także ‘osoba strachliwa’ (opatrzone kwalifikatorem *wulgarnie*; zob. PODGÓRSCY, 2008: 34), ‘tchórz’ (WYDERKA, 2000: 174), ‘ktoś mało rozgarnięty, ślamazara’ (CZĄSTKA-SZYMON et al., 1999: 11). Wymienione aktualizacje leksemu obrazują przeniesienie prymarnej nazwy niby-osoby na człowieka – zmienił się obiekt, do którego odnosi się określenie, jednak pozostała wartość ciowanie negatywne (zawarte w profilowanym strachu, także nieporadności, a więc w cechach niepożądanych) oraz silny ładunek emocjonalny (przejawiane w przyjętej przez leksem funkcji wulgaryzmu, wyzwiska). Ponadto słowo wciąż profiluje ten sam przymiot – jest nim niezgodność z ogólnie przyjętymi normami, porządkiem (tchórz, a także osoba niezdarna, negatywnie wyróżniają się ze społeczności posiadaniem niepożądaną, piętnowaną cechy).

W słownikach przytaczane są w obrębie danych haseł również znaczenia stosunkowo mocno odległe od podstawowego desygnatu, jak np.: ‘zabobon’ (PAŹDZIOR, 2007: 21), ‘strach na wróble’ (BAK, ROSPOND, 1982: 79) czy ‘zachmurzona i zaciemniona na deszcz część nieba’ (WYDERKA, 2000: 174). Pozostaje spornym, czy potraktować je jako synonimy analizowanego

leksemu – leksykografowie podają wymienione znaczenia w obrębie jednego hasła, jednak użycia te przypominają bardziej metafory niż odmienne profilowania desygnatu.

Warto przy okazji przyglądania się leksemowi *bebok* rozpatrzeć aspekt pragmatyczny jednostki¹². Nadawcą komunikatu, którego bohaterem jest niby-osoba, stanowi osoba dorosła, kierująca pouczenie czy przestrożę w stronę odbiorcy (dziecka). Komunikat wyraża się ustnie – w przekazach folklorystycznych zapisano go wtórnie. Głównym celem jest strofowanie odbiorcy i wymuszenie na nim określonego zachowania (bycia posłusznym, zaprzestania niepożądanych przez nadawcę czynności), zatem główna funkcja to funkcja impresywna. Wariantywną wobec dydaktycznej jest funkcja ludyczna – nie można wykluczyć, że przekazywane historie były zabawne dla dorosłych.

Ciekawą propozycją badawczą byłoby przyznanie leksemowi *bebok* funkcji ekspresywnej, przejawiającej się traktowaniem niby-osoby jako reminiscencji lęku przed dorastaniem, a także budzącą się seksualnością. Umotywowanie tej tezy znaleźć można w założeniach klasycznej psychoanalizy. Według jej ustaleń możliwe jest odczytanie przejawów nieświadomości w ukazujących się w świadomości znakach. Elementy te są pewnego rodzaju symbolami, odnoszącymi się do danej wartości, aspektu, także problemu, zaburzenia, najczęściej związanych ze sferą seksualności, która przez działanie swoistej cenzury wewnętrznej (tzw. nad-ja) i zewnętrznej (kultura) nie może być w świadomości bezpośrednio wyrażona, przybiera zatem wybrany znak z repertuaru dostępnych, pozornie neutralnych¹³. Przyjmując taką perspektywę, dostrzec można w niby-osobie *bebok* wyraz lęku przed dorosłością i związaną z nią seksualnością. Wskazuje na to m.in. miejsce występowania postaci – (zawsze!) szafy, ciemne schowki, skrytki, które w repertuarze znaków klasycznej psychoanalizy odwołują się do żeńskich narządów płciowych. Ukryty w nich „potwór” konotuje lęk, zaś rozbieżności w opisie wyglądu oraz brak zdefiniowania działania postaci wskazywać mogą na obawy przed nieokreślonym, nieznanym. Warto podkreślić, że wierzenie w *beboka* dotyczy tylko dzieci, co dodatkowo wzmacnia tezę o reminiscencji wkraczania w świat seksualny. Oczywiście, twierdzenie to ma tyle samo wad, co zalet, i wymaga badań z zakresu psychoanalizy, a także psychologii rozwojowej.

¹² Zob. rozbudowane opisy niby-osoby, zawierające wiele specyfikacji postaci, jak i informacje o sytuacji komunikacyjnej, np. w: PODGÓRSCY, 2011: 43–45; SZOŁTYSEK, 2006: 50; ZYCH, VARGAS, 2012: 32.

¹³ Zob. np. Z. FREUD, 2004.

Językowy obraz *beboka*

Leksem *bebok* prowadzi do interesujących refleksji dotyczących zakłębionych w języku sądów o rzeczywistości. Omawiana jednostka symboliczna wskazuje na mocno zhierarchizowaną strukturę społeczności górnośląskiej – naturalne było dla użytkowników języka pełne podporządkowanie dzieci dorosłym¹⁴. Zadanie opiekunów polegało m.in. na uchronieniu podopiecznych przed niebezpieczeństwami. Cel osiągnąć mogli przy użyciu wierzeń, które skuteczniej niż zwykłe pouczenia przestrzegały pociechy przed wystawianiem się na zagrożenia (trudniej sprzeciwić się siłom nadprzyrodzonym niż rodzicom).

Jednostka *bebok* świadczy także o skomplikowanym systemie pojęciowym użytkowników języka społeczności śląskiej, tożsamym dla wielu mitologii. W ich mentalności zakorzenione było przeświadczenie o nieustannie czyhającym niebezpieczeństwie, które można było próbować przewidzieć, lecz trudno się przed nim uchronić – najlepszym wyjściem często okazywała się ucieczka. Ponadto, oczywiste było uwikłanie człowieka w świat nie tylko materialny, lecz także duchowy. Tak jak istniała materia, tak trwały postaci nadprzyrodzone, które koegzystowały z człowiekiem. Przekonanie to przekazywane było z pokolenia na pokolenie, podobnie jak inne, w perspektywie użytkowników oczywiste, „prawdy życiowe”.

Wartościowanie leksemu jest negatywne. Na poziomie fonetycznym wyrażone zostało przez: symbolikę głosek¹⁵ – spółgłoska dźwięczna warogowa [b] być może imituje wyrzucanie czegoś z siebie, wypluwanie, co mogłoby budować poczucie obcości, pośrednio zagrożenia (PAŹDZIÓR, 2007: 10); stosunkową krótkość i dźwięczność wyrazu (dwie sylaby). Na poziomie symbolicznym ukazano je w odpowiedniej konceptualizacji pojęcia: w tajemniczym, często przerażającym wizerunku niby-osoby, w zaciemnionym miejscu przebywania, które powinno z racji przynależenia do domu być bezpieczne, jednak niosło zagrożenie, oraz w konotacjach postaci nadprzyrodzonej z lękiem, przerażeniem.

¹⁴ Oczywiście, w innych kulturach występują podobne zjawiska, jednak silny kult rodziny w społeczeństwie śląskim w szczególny sposób odzwierciedla się w dialekcie.

¹⁵ Zagadnienie symboliki głosek jest kwestią dyskusyjną, jednakże wydaje się ono uzasadnione w przypadku leksemu związanego ze światem dziecięcym, w którym ekspresja wypowiedzi, ze względu na wykształcanie się umiejętności językowych, może być wyrażana za pomocą odmiennych, nie zawsze semantycznych środków. O badaniach nad symboliką głosek pisała M.R. MAYENOWA (2000: 412–418).

Bebok w Internecie

Współczesne aktualizacje leksemu

Język nie dokumentuje sądów o rzeczywistości wyłącznie synchronicznie, zawiera w sobie kontynuację mentalności dawnych pokoleń, zakłęta szczególnie w systemie leksykalnym, dziedziczonym przez kolejnych spadkobierców. Ci zaś nie pozostają wobec tej spuścizny bierni – przetwarzają, porządkują i dostosowują język do samych siebie.

Badanie rozwoju języka często przypomina prognozowanie pogody. Przewidywania, wykazujące sporą dozę prawdopodobieństwa, nieraz w świetle faktów stają się nieprawdziwe. Za jedno z prawideł ewolucji języka można uznać zanikanie leksemów wraz z wycofaniem się desygnotu z otoczenia i zespołu pojęć użytkowników. Według tego twierdzenia *bebok* powinien zaniknąć, ewentualnie pozostać w nielicznych świadectwach dawnych kultur i przekazach folklorystycznych, wszak trudno byłoby w dobie racjonalizacji i laicyzacji odnaleźć osobę szczerze wierzącą w istnienie tej niby-osoby. Jednak, jak wskazują obserwacje, omawiany wyraz pojawia się stosunkowo często w komunikacji publicznej i nie wygląda na to, by miał prędko wycofać się z uzusu.

Prawdopodobnie najżywiej reagującym na zmiany językowe medium jest Internet. Stereotypowo wiązany z aktywnością młodego pokolenia, powinien najszybciej wskazać potencjalny zanik leksemu prymarnie związanego ze sferą *sacrum*, a także z kulturą ludową. Stało się jednak inaczej – Internet okazuje się nieocenionym źródłem obserwacji licznych przykładów standardowych, a przede wszystkim innowacyjnych aktualizacji leksemu *bebok*.

W Narodowym Korpusie Języka Polskiego odszukać można przykłady współczesnych użyć omawianych nazw niby-osoby. Wariant *bebok* zyskał 18 wyników, z czego większość dotyczyła tekstów traktujących o tematyce folklorystycznej, *babok* – 6 wyników, *bobok* – 4, *bobak* – 1 (dotyczące niby-osoby). Pozostałe bądź nie zostały odnalezione, bądź dotyczyły innych jednostek leksykalnych (przykładem *bobo*, które wprawdzie prezentowało 416 wyników, jednak w większości związane było z małymi dziećmi; tylko jeden wynik dotyczył znaczenia związanego z wierzeniem ludowym), co sugerować może wycofanie się znacznej liczby wymienionych w ramach definicji kognitywnej wariantów nazwy. Przytaczane przez korpus przykłady użycia wariantów leksemu w zasadzie zawierały podstawowe cechy uwydatnione w definicji kognitywnej jednostki *bebok*, były jednak silnie ograniczone do znaczenia ‘straszydło’. Ciekawszym użyciem odnotowanym przez NKJP jest wypowiedź:

Co tu dużo gadać o beboku. To takie coś, co samo boi się siebie, a jeszcze musi innych straszyć. (NKJP).

W słowach tych zauważyć można znaczne osłabienie kontekstu wierzeniowego, jak i zmianę wartościowania – z postaci nacechowanej negatywnie niby-osoba stała się istotą godną pożałowania, politowania.

Bardziej dogodną przestrzenią do poszukiwań *beboka* okazuje się Internet. Dla niniejszych badań przeszukano 100 pierwszych rekordów wariantów nazwy niby-osoby (ograniczonych do wyselekcjonowanych przy użyciu NKJP i mających związek przez podobieństwo lub styczność z dawnym wierzeniem w omawianą niby-osobę) odnalezionych za pomocą popularnej przeglądarki internetowej Google.com. Ograniczenie badań – ze względu na formę niniejszego artykułu, a także (przede wszystkim) brak koniecznej, odpowiednio długiej perspektywy czasowej, która pozwoliłaby obiektywnie przyjrzeć się zmianom językowym – nie pozwala na wysnuć wiążących wniosków, zatem podane tezy bliższe są luźnym spostrzeżeniom, które być może będą podlegały weryfikacji w toku zaawansowanych analiz. Wybór ten determinuje pracę nad zgromadzonym materiałem – ze względu na niemożność sprecyzowania tendencji rozwoju rozważaniom poddano najczęstsze, a także najbardziej inspirujące przykłady aktualizacji leksemu *bebok*.

Okazuje się, że wariantami nazwy niby-osoby, które pojawiają się w przestrzeni internetowej w kontekście wierzeniowym, są głównie: *bebok*, *babok* oraz *bobok*. W różnych sytuacjach komunikacyjnych użytkownicy aktualizują je następująco¹⁶:

1. Jako kontynuanty tradycji folklorystycznej. Tego typu użycia leksemu pojawiają się m.in. w serwisach gromadzących wiedzę popularno-naukową, a także na forach internetowych – słowa te niewiele się różnią od przytoczonych w ramach definicji kognitywnej. Warto odnotować pojawianie się współczesnych tekstów artystycznych poświęconych postaci *beboka*: m.in. piosenka Formacji Nieżywych Schabuff *Baboki*, książka Jacka Kamińskiego *Baboki*, w których wprowadzie pojęcie niby-osoby jest przetworzone (głównie przez osłabienie negatywnego wartościowania), ale kontynuuje swój pierwowzór.
2. Jako nazwy własne i elementy świata przedstawionego w grach gatunku *fantasy*. W Bytomiu odbywa się na początku lata konwent fanów fantastyki, nazwany „Bebok” i organizowany „pod patronatem” tej postaci. Jego uczestnicy rozgrywają gry fabularne i planszowe. Popularyzuje się także twórczość tego rodzaju. Jedną ze skrzynek w grze terenowej OpenCaching poświęcono postaci *beboka*, przy zachowaniu jego atrybutów. Co ciekawe, w nowej sytuacji komunikacyjnej pojawił się przykład utworzonego derywatu – skrzynkę nazwano „Bebokownią” ‘miejszem ukrycia *beboka*’, co świetnie ukazuje żywotność leksemu. Odnaleźć można także liczne adaptacje wizerunku *beboka* w grach interneto-

¹⁶ Zob. wybrane przykładowe strony podane w netografii.

wych, w których postaci te są składnikami fikcyjnego świata. W aktualizacjach tych dostrzega się nie tylko odwrócenie wartościowania (jednym z wymienionych organizatorów imprezy jest wspomniany bebok, podpisany jako „Bebok. Śląski potwór. Celebryta”), lecz także świadome traktowanie niby-osoby jako postaci fantastycznej (usunięto element wierzeniowy z poziomu semantycznego jednostki).

3. Jako określenie ‘straszydła’. Informacja ta pojawia się najczęściej na forach internetowych, także w internetowych słownikach gwarowych. Widoczne jest tu, podobnie jak w wybranych desygnatach pojęcia, przesunięcie leksemu z poziomu hiponimu na pozycję hipeponimu.
4. Jako coś strasznego, niekoniecznie pochodzenia demonicznego. W Internecie fotografie przedstawiające np. pająka podpisywane są określeniem „bebok”. Tego typu użycia leksemu polegają na styczności aktualizacji z jej pierwotnym znaczeniem – zachowano aspekt grozy, strachu, neutralizując równocześnie element wierzeniowy czy nawet fikcyjny.
5. Jako określenia ludzi. Ciekawą aktualizacją leksemu jest zaadaptowanie go do funkcji pseudonimu, którym użytkownicy Internetu posługują się w cyberprzestrzeni. Zauważyć można przeniesienie nazwy z czegoś zewnętrznego wobec konceptualizatora, co budziło lęk, na określenie samego siebie – widoczne są tu: zmiana obiektu (z fikcyjnego na realny; z podmiotu zoomorficznego na ludzki), zmiana wartościowania (z negatywnego na pozytywne) oraz funkcji (z kategoryzowania świata konceptualizatora na samoidentyfikację). W Internecie odnaleźć można także przykłady użycia leksemu *bebok* jako określenia grupy ludzi podobnych pod pewnymi względami. Są to zazwyczaj zrzeszenia miłośników kultury górnośląskiej bądź fantastyki. Przyjęcie nazwy niby-osoby tłumaczyć można zamiarem wyprofilowania określonych przymiotów (wyeksponowania pożądanych cech niby-osoby, które konceptualizator odnajduje u nadawcy), np. bycia niezależnym, tajemniczym, również zwiększenia skuteczności przekazu za pomocą oryginalnej nazwy.
6. Jako nazwy produktów: koszulek, broszek, poduszek, maskotek i kołrowanek dla dzieci (*sic!*). Zastanawiające, że określenia prymarnie związane z wierzeniem w groźną niby-osobę współcześnie wykorzystywane są w celach marketingowych *sensu stricto*. Z pewnością spełnia to swoje zadanie – takie produkty wzbudzają zainteresowanie, wyróżniają się, popularyzują kulturę górnośląską. Wykorzystywane wizerunki niby-osoby są zbliżone do pierwowzoru (prezentują postać fikcyjną), lecz pozbawione zostały cech groźnych – dzięki temu mogły zostać zaadaptowane do wyposażenia dziecięcych pokoi. Nazwy tych produktów często wyposażone są w dopełnienia, np. „szumne beboki” (nazwa maskotek dla dzieci), „bebok kotek” czy „bebok uszak”, co służy wyeksponowaniu konkretnej cechy przedmiotu. W obrębie nazw produktów można

zauważyć przykłady derywatów. Co należy podkreślić, derywacja pojawia się jedynie w nowej sytuacji komunikacyjnej, w nowym kontekście. Tworzone są najczęściej przymiotniki „bebokowy”, np. „bebokowa błękitna czapa”.

Omówione przykłady ilustrują żywotność leksemu *bebok*. Widoczne są pewne tendencje w zmianach funkcjonowania jednostki. Leksem utracił wartość wierzeniową: został przesunięty do sfery fikcyjnej bądź stał się określeniem przedmiotów, zwierząt czy osób mających określone cechy, zbliżające je do pierwowzoru. Zmieniła się sytuacja komunikacyjna towarzysząca aktualizacji słowa – nadawcą i odbiorcą może być każdy, *bebok* nie łączy się jedynie z przekazem ustnym. Zmianie uległy także funkcje, pośród których dominują: impresywna (samoidentyfikacja z grupą społeczeństwa śląskiego), ludyczna (gra słowem, wspomnianie dawnych podań), marketingowa (chrematonimy), co determinuje zmiany w wartościowaniu (głównie pozytywne) oraz strukturze językowego obrazu świata. Użytkownicy porzucili dawne sądy o rzeczywistości: rozluźniono więzi rodzinne (co wpłynęło na krytyczny stosunek do przestróg opiekunów), a przede wszystkim utracono wiarę w koegzystencję światów ludzkiego i postaci nadprzyrodzonych, opierając światopogląd na tym, co dostępne zmysłom. Stopniowo świat magii, wraz z rozpowszechnieniem edukacji, wycofał się do sfery dawnych bajań traktowanych z przymrużeniem oka; mimo to wciąż jest obecny i łączy kolejne pokolenia.

Zakończenie

Leksyka z kręgu wierzeń ludowych jest niewyczerpanym źródłem inspiracji wielu badań etnolingwistycznych. Jednak refleksje nie mogą ograniczać się do biernej dokumentacji dawnych praktyk komunikacyjnych. Jakkolwiek takie działania są cenne, to nie tylko one winny być przedmiotem poszukiwań badawczych. Celem nauki humanistycznej jest rozumienie – zatem każda refleksja powinna przybliżyć do człowieka. Słowo nigdy nie pojawia się w izolacji, nigdy nie jest neutralne, za każdym wypowiedzianym słowem stoi osoba je wygłaszająca – analiza języka z perspektywy kulturowej pozwala wejść z drugim człowiekiem w pełen zrozumienia dialog, bez względu na dystans miejsca i czasu, a kontynuacja obecności leksemów znanych w okresach wcześniejszych, mimo zmian w funkcjonowaniu, dodatkowo wzmacnia więzi łączące pokolenia.

Leksyka związana z nazewnictwem niby-osób doskonale ilustruje sposób widzenia świata przez człowieka, wskazuje na jego obawy, ale i pragnienia czy wysiłki podejmowane dla zrozumienia niezrozumiałego, które (wbrew pozorom) są niezmiennie. Przeprowadzone badania nad leksemem *bebok* nabierają sensu wówczas, gdy za przykładami użycia słowa pojawia-

ją się ludzie, dla których ten tajemniczy, przerażający, ale równocześnie bliski stwór jest naprawdę ważny:

bebok to w moim prywatnym słowniku taki „przyjazny, choć udający straszego, potwór na niby”. **Bebok** jest ponadto najlepszym przykładem tego, jak jawi się śląska tradycja mojemu pokoleniu. Jest tajemniczy i znajomy zarazem. Kojarzy się – paradoksalnie – z dzieciństwem, rodziną i sielskością, o której w „dorosłym życiu” tak łatwo zapomnieć.

(KORTKO, JODLIŃSKI, red., 2010: 16)

Źródła

- AHEARN L.M., 2013: *Antropologia lingwistyczna. Wprowadzenie*. USAKIEWICZ W., tłum. Kraków.
- BĄK S., ROSPOND S., 1982: *Słownik gwarowy Śląska. Zeszyt próbny*. Opole.
- BRÜCKNER A., 1985: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- CZAJKOWSKI A. et al., red., 1996: *Słownik gwary śląskiej*. Katowice.
- CZĄSTKA-SZYMON B. et al., 1999: *Mały słownik gwary Górnego Śląska*. Cz. 1. Katowice.
- DOROSZEWSKI W., red., 2014: *Słownik języka polskiego* [online]. Dostępny w Internecie: <http://doroszewski.pwn.pl/> [dostęp: 18.07.2014].
- KORTKO D., JODLIŃSKI L., red., 2010: *Antologia: najpiękniejsze śląskie słowa*. Katowice.
- LINDE S.B., 1807: *Słownik języka polskiego* [online]. T. 1. Warszawa. Dostępny w Internecie: <http://kpbc.umk.pl/publication/8173> [dostęp: 18.07.2014].
- PAŹDZIÓR B., 2007: *Słownik etymologiczny gwary śląskiej*. Siemianowice Śląskie.
- PODGÓRSCY B. i A., 2008: *Słownik gwar śląskich. Godomy po naszymu, czyli po śląsku*. Katowice.
- PODGÓRSCY B. i A., 2011: *Mitologia śląska czyli przywiarki ślónskie. Leksykon i antologia śląskiej demonologii ludowej*. Katowice.
- ROCZNIK A., red., 2010: *Słownik polsko-śląski*. Zabrze.
- SIMONIDES D., 1989: *Folklor Górnego Śląska*. Katowice.
- SZOŁTYSEK M., 2006: *Bojki śląskie*. Rybnik.
- WYDERKA B., red., 2000: *Słownik gwar śląskich*. T. 1. Opole.
- WYDERKA B., red., 2001: *Słownik gwar śląskich*. T. 2. Opole.
- ZYCH P., VARGAS W., 2012: *Bestiariusz słowiański. Rzecz o skrzatach, wodnikach i rusałkach*. Olszanica.

Netografia – wybrane przykłady

- http://forum.gazeta.pl/forum/w,37412,108413861,108433683,Re_Babok_co_to_jest_.html [dostęp: 21.07.2014].
- <http://gryfnie.com/produkty/koszulka-bebok-dlo-babow/> [dostęp: 21.07.2014].

<http://kolorowanka.wordpress.com/2011/11/27/uwaga-bebok/> [dostęp: 21.07.2014].
<http://opencaching.pl/viewcache.php?wp=OP758A> [dostęp: 21.07.2014].
<http://pl.dawanda.com/shop/SzumneBeboki> [dostęp: 21.07.2014].
[http://pl.wikipedia.org/wiki/Bobo_\(demon\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bobo_(demon)) [dostęp: 21.07.2014].
<http://pl.wiktionary.org/wiki/babok> [dostęp: 21.07.2014].
http://skrzydlatemysli.erys.pl/blog/?p=1&id_blog=439&lang_id=7&id_post=3627
 [dostęp: 21.07.2014].
<http://u-beboka.blogspot.com/p/blog-page.html> [dostęp: 21.07.2014].
http://www.anty-rama.pl/galeria/index.php?manufacturers_id=62&filter_id=42
 [dostęp: 21.07.2014].
<http://www.bebok.bytom.pl/> [dostęp: 21.07.2014].
<http://www.bebok.zafriko.pl/str/glowna> [dostęp: 21.07.2014].
<http://www.garnek.pl/anika72/8301691/babok> [dostęp: 21.07.2014].
<http://www.rudaslaska.pl/slasko-godka/bebok-babok/> [dostęp: 21.07.2014].
<https://www.facebook.com/pages/Beboki/490315277662937?fref=ts> [dostęp:
 21.07.2014].

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1999: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: BARTMIŃSKI J., red.: *Językowy obraz świata*. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., red., 2012: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1: *Kosmos. Meteorologia*. Lublin.
- BOBROWSKI J., 2012: *Semantyka rzeczowników niby-osobowych na przykładzie nazw bóstw antycznych w dramatach Stanisława Wyspiańskiego*. „LingVaria” nr 2.
- BRONDER A., 2013: „Pieronie światowy!”. *Analiza językoznawcza śladów dawnych śląskich wierzeń we współczesnym dyskursie publicznym* [online]. Katowice. Praca licencjacka dostępna w Internecie: http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=79565&from=&dirids=1&ver_id=&lp=7&QI= [dostęp: 22.07.2014].
- CZARNECKI R.S., 2011: *Mitologia w kulturze śląskiej*. W: PODGÓRSCY B., A.: *Mitologia śląska czyli przywiarki ślónskie. Leksykon i antologia śląskiej demonologii ludowej*. Katowice.
- DŹWIGOŁ R., 2004: *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*. Kraków.
- FREUD Z., 2004: *Wstęp do psychoanalizy*. KEMPNERÓWNA S., ZANIEWICKI W., tłum. Warszawa.
- GERLICH M.G., 1992: *Tradycyjne wierzenia śląskie: świat nadzmysłowy a życie codzienne, praca i obrzęd*. Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1999: *Pojęcie językowego obrazu świata*. W: BARTMIŃSKI J., red., 1999: *Językowy obraz świata*. Lublin.
- KRZESZOWSKI T., 1999: *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*. Toruń.
- KRZYŻANOWSKI J., 1965: *Folklor*. W: IDEM: *Słownik folkloru polskiego*. Warszawa.
- MAYENOWA M.R., 2000: *Poetyka teoretyczna*. Wrocław.
- SŁAWIŃSKI J., red., 2002: *Folklor*. W: SŁAWIŃSKI J., red.: *Słownik terminów literackich*. Wrocław.
- TAMBOR J., 2006: *Mowa Górnślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*. Katowice.

Alicja Bronder

Tame Fear, Fear Forgotten? An Attempt at Capturing Traces
of Ancient Silesian beliefs in Contemporary Lexis
(on the Example of the Name of a Quasi-human Character: *bebok*)

SUMMARY

Based in the field of ethnolinguistics, the present article is devoted to the issue of vocabulary used in ancient Silesian folk beliefs. For the purpose of the article, the name of a quasi-human character – *bebok* – has been selected from folk texts and analyzed; observations have been carried out regarding grammar, semantic and pragmatic aspects of the lexeme. In the study, two methods have been employed, namely: the lingual representation of the world (“Językowy obraz świata”; JOS) and the theory of holistic evaluation. The collected material has allowed for creating a cognitive definition of the lexeme. The results have been juxtaposed with the most common and most interesting revisions of the quasi-person’s name, as present in a different context of the Internet. This juxtaposition made it possible to highlight changes in the structure and functioning of the lexeme, as well as to indicate differences between the ancient and modern systems of judging reality, contained in language.

Alicja Bronder

Gezähmte Angst, vergessene Angst? Der Versuch, die Spuren
des alten schlesischen Volksglaubens in gegenwärtiger Lexik
(anhand der Bezeichnung für eine quasi-Person: *bebok*) zu finden

ZUSAMMENFASSUNG

Der in die ethnolinguistische Strömung hineinpassende Artikel ist der Lexik aus dem Bereich des alten schlesischen Volksglaubens gewidmet. Die aus folkloristischen Texten exzerpierte Bezeichnung für quasi-Person – *bebok* wurde unter den grammatischen, semantischen und pragmatischen Aspekten analysiert. Man benutzte dabei die Methode des sprachlichen Weltbildes und Theorie der holistischen Auswertung. Das gesammelte Material ermöglichte, die kognitive Definition des Lexems zu bilden. Die Ergebnisse wurden mit den häufigsten und interessantesten Aktualisierungen der Bezeichnung für quasi-Person verglichen, die in einem anderen Kontext – d.h. im Internet auftreten. Das erlaubte, die in der Struktur des Lexems und im dessen Fungieren stattfindenden Änderungen hervorzuheben und auf die Unterschiede zwischen dem alten und gegenwärtigen System der in der Sprache enthaltenen Urteile über die Wirklichkeit hinzuweisen.